

Pokora

„Ubóstwo, pokora, poniżenie, wzdarda otaczają Słowo, które stało się Ciałem. Jednak my z tej ciemności, w którą Słowo Wcielone zostało spowite, wydobywamy jedną rzecz, słyszymy jeden głos, widzimy jedną wspaniałą prawdę”

Przytoczone słowa o Pio przypominają nam o wielkiej miłości Jezusa, który stał się człowiekiem i wypełniając wolę ojca, uniżył się w życiu doczesnym, a zwłaszcza w swej bolesnej śmierci krzyżowej, gdyż On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (Flp 2,6-8). W „Życiorysie pierwszym św. Franciszka” Tomasza z Celano znajdujemy słowa „tkwiła mu w pamięci pokora zawarta we wcieleniu i miłość ujawniona w męce, tak że ledwie mógł o czym innym myśleć” Święty Franciszek przypomina, że każdego dnia Jezus uniża się dla nas: „Oto uniża się co dzień jak wtedy, gdy z tronu królewskiego zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci” (Np 1,15-17). Żeby lepiej zrozumieć uniżenie Jezusa, rozważmy dwa fragmenty z Ewangelii. Pierwszy mówi o chrzcie Jezusa: Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?”. Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody (Mt 3,13-16). Drugi fragment to słowa o umyciu nóg apostołom: Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowawszy. (...) wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?”. Jezus mu odpowiedział: „Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział”. Rzekł do Niego Piotr: „Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał”. Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną”. Rzekł do Niego Szymon Piotr: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę” (J 13,1-9). Ewangelia pokazuje Jezusa jako człowieka przyjmującego chrzest, ukazuje początek Jego misji jako wypełnienie wszystkiego, co sprawiedliwe, a więc wypełnienie woli Ojca. Jezus wybiera drogę pokory. Święty Franciszek opierał się na życiu Jezusa i brał również przykład z apostołów, bo – tak jak oni – uznawał Go jako swego Mistrza i Jego chciał naśladować. Franciszkanie świeccy, jako naśladowcy św. Franciszka, powinni w sobie rozwijać charyzmat minoritas, w którym znajdują połączenie ubóstwa ducha z pokorną służbą. Do tych postaw zachęcają nas również Reguła i Konstytucje Generalne FZS: „Franciszkanie świeccy angażują się, aby żyć duchem Błogosławieństw, a w szczególności duchem ubóstwa. Ubóstwo ewangeliczne ukazuje ufność w Ojcu, daje wolność we-wnętrzną i skłania do popierania sprawiedliwego podziału dóbr” (KG FZS 15,1; por. Reguła 11). O pokorze i byciu mniejszym św. Franciszek daje nam takie wskazówki: „Nie przyszedłem, aby Mi służyli, lecz aby służyć (por. Mt 20,28) mówię Pan. Ci, którzy są postawieni nad innymi, tak powinni się chlubić z tego przełożenia, jakby

zostali wyznaczeni do obowiązku umywania nóg braciom. I jeśli utrata przełożenia zasmuca ich bardziej, niż utrata obowiązku umywania nóg, tym więcej napełniają so-bie trzosi z niebezpieczeństwem dla duszy (por. J 12,6)” (Np 4). Służba ma być wzajemna i wypływająca z miłości. Wzorem tego jest scena umycia nóg apostołom przez Jezusa. Służba to również pierwsza z zasad współżycia braterstwa franciszkańskiego, która zaczyna się od pokuty i od radykalnego zachowywania ubóstwa, pokory oraz składania świadectwa pokoju i dobra. Wszystko po to, byśmy w pełni potrafili powiedzieć za Jezusem: Oto idę... abym spełniał wolę Twoją, Boże (Hbr 10,7). Bóg Ojciec razem ze swoim Synem umiłowanym stale przychodzi do nas osobiście w każdej minucie i sekundzie. Bógczłowiek jest z nami i pamięta o nas. Wpisał nas do swego Serca pełnym miłości. I czeka u „drzwi twego serca” bracie i siostrze. Wpisz Go również i ty do swego życia, do swego serca w każdej minucie każdego dnia, by Jezus stał się naprawdę twoim Panem .

DK